

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 48 (1060)

Niedziela, 6 grudnia 1981 r.

Rok XXIII

List Episkopatu Polski z okazji ponowienia Papieskiego Aktu Zawierzenia

Umiłowane Dzieci Boże!

Zbliża się trzecia rocznica dnia, gdy Ojciec św. Jan Paweł II zasiadł na Stolicy Piotrowej. Z głębokim wzruszeniem wracamy pamięcią do tamtych chwil. Przypomnijmy sobie jacy byliśmy wtedy. Przepełniała nas radość, duma i wdzięczność wobec Boga za to, że tak wielką łaskę dał nam, Polakom, po długich okresach niewoli, upokorzeń i przesładowań. Poczuliśmy się mocni i wewnętrznie wyzwoleni. Potem przyszedł błogosławiony zryw Narodu ku odnowie. A jacy jesteśmy dzisiaj? Może ogarnia nas przygnębienie, zwątpienie i niepokój? Może nęka nas świadomość, że poza słowami brak prawdziwej odnowy? Może zmęczeni jesteśmy ciągłymi brakami, trudnościami i niepewnością jutra. A przecież musimy się dźwignąć, musimy wytrwać i z nadzieją patrzeć w przyszłość.

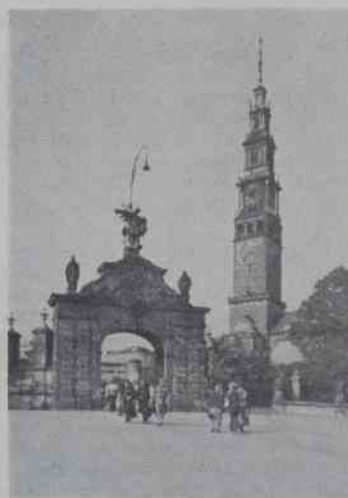
Ojciec św. ukazuje światu znak nadziei

Popatrzmy, co czyni Ojciec Chrześcijaństwa, aby udręczonemu światu ukazać wyjście z chaosu życia i męki dnia codziennego. W czasie swoich apostołskich podróży zapoznał się Ojciec św. z udrękami ludzi w tyłu krajach, gdzie spotkał rzesze nie znające jeszcze Chrystusa i Jego Ewangelii, gdzie wyciągały się do niego ręce głodnych i bezdomnych znieważanych w swej ludzkiej godności, zagrożonych wojnami i kataklizmami.

Gdzie szukać ratunku? W Duchu Świętym, który jest „Panem i Ożywcicielem”; jak 1600 lat temu wyznał w orzeczeniu dogmatycznym Sobór w Konstantynopolu. Nie wystarczy powiedzieć, że Chrystus dał Apostołom i Kościołowi Ducha Świętego jako Dar, który wysłużył nam za cenę swojej śmierci krzyżowej. Należy stwierdzić, idąc za myślą Jana Pawła II, że Chrystus **odał** Apostołów i Kościół Duchowi Świę-

temu w sposób nieodwracalny aż do skonczenia świata.

W odpowiedzi na to my wszyscy powinniśmy oddać Duchowi Świętemu samych siebie i cały Kościół i niezmiennie trwać w tym oddaniu. Dlatego to 7 czerwca br. w uroczystość Zesłania Ducha Świętego w Bazylice św. Piotra w Rzymie wobec 300 Biskupów katolickich z całego świata i przedstawicie-



li Patriarchy Ekumenicznego w Konstantynopolu oraz innych Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich, zebranych na obchód 1600 rocznicy Soboru w Konstantynopolu, Ojciec św. mówił z przejęciem: „Trwamy w tym oddaniu Duchowi Świętemu i niczego innego nie pragniemy po dwóch prawie tysiącach lat, jak tylko tego, ażeby w Nim trwać, nie zasmucając Go więcej: albowiem tylko w Nim jest z nami Chrystus”.

Najpotężniejsze działanie Ducha Świętego — tak w tajemnicy Wcielenia Syna Bożego, jak i Zstąpienia na Apos-

tołów — dokonało się przy udziale Bogurodzicy. Ona jest najdoskonalszym wzorem oddania się Duchowi Świętemu i Ona niesie Jego łaskę „z pokolenia w pokolenie”. Kto oddaje się Duchowi Świętemu, ten zarazem zawiera Bożej Rodzicielce. Dlatego przybyłych na uroczystość Biskupów Papież Jan Paweł II zaprosił po porannej Mszy św. w Bazylice św. Piotra na modlitwę do najstarszej Maryjnej Bazyliki. Sam ciężko chory nie mógł przybyć, ale uczestniczył w tej uroczystości, przemawiając przez Radio Watykańskie. Z niezwykłą mocą wiary wołał do Tej, która jest Oblubienicą Ducha Świętego, Matką Chrystusa i Jego Kościoła. W prawdziwie natchnionej modlitwie błagał, aby Maryja, najbardziej oddana Duchowi Świętemu, pomogła Kościołowi trwać w tym samym wiernym oddaniu. Aby uprosiła Kościołowi Ducha odnowy we współczesnym świecie i braterską jedność wszystkich chrześcijan. Aby jako Matka pielgrzymującego Ludu stała się Matką wszystkich naszych ziemskich dróg. Aby Ona, Najświętsza Dziewica pomogła nam wyzwolić się z niewoli zła i osiągnąć świętość.

W ten sposób przed wizerunkiem Matki Bożej czczonej jako Zbawienie Ludu Rzymskiego (Salus Populi Romani) Ojciec św. dokonał dawno oczekiwanego aktu zawierzenia Rodziny ludzkiej Matce Kościoła. Tak długo oczekiwaliśmy na ten Akt. Biskupi polscy prosili o to pisząc Memoriały do Stolicy św. i Episkopatów świata od 1964 r. Zależało na tym bardzo naszemu Umiłowanemu Prymasowi Tysiąclecia.

Dokonało się to, na co czekaliśmy — w jakże bolesnych okolicznościach. Ojciec św. ugodzony zdradziecką kulą pada ciężko ranny w rocznicę objawień Fatimskich 13 maja br. Milenijny Prymas Polski na kilkanaście dni przed

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wypełnieniem się tego największego pragnienia swego życia, odchodzi do Boga. Polska pogrążona w bólu i żalobie. W tych prawdziwie kalwaryjskich okolicznościach dokonano się rzeczywiste oddanie współczesnego świata Matce Kościoła. Tak jak po raz pierwszy w dziejach, z krzyża padły słowa: „Oto Matka twoja” — „Oto syn Twój”, tak i teraz w bólu i męce Zastępca Chrystusa ponowił to oddanie. Ufamy, że Bogurodzica, Matka Kościoła, przyjąłaby je macierzyńskim sercem.

Obowiązkiem każdego katolika jest zrozumieć sens tego, co dokonano się w Rzymie w uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Bardziej niż inni, my Polacy jesteśmy do tego zobowiązani. Dlatego pragniemy, aby na naszej ziemi zabrzmiały słowa Papieskiego Aktu Zawierzenia świata Duchowi Świętemu i Bogurodzicy Dziewicy z tą samą wiarą z jaką Ojciec św., nasz Rodak wypowiadał je w Rzymie w dniu 7 czerwca br.

Na 180 Konferencji Plenarnej w Gnieźnie Biskupi Polscy postanowili, że uczynią kolegią na Jasnej Górze, dnia 16 października br. Wszystkich zaś wiernych wzywają w tym dniu do duchowej łączności i do modlitwy w świątyniach parafialnych.

Ponowienie Aktu Zawierzenia

Ponawiając Papieski Akt Zawierzenia, włączamy się w gorącą wiarę i ufność Ojca św. ku Matce Najświętszej. Zawierzamy Jej przede wszystkim samego Papieża. Wszyscy zdrzeliliśmy o Jego życie. Cała nasza nadzieja w Bogu, w opiece Maryi, która jako Matka czuwa nad Kościołem. Ona ma moc osłonić Ojca św. przed wszelkim działaniem mocy ciemności. To Ją Bóg postawił na granicy dobra i zła. Prosimy więc o Jej nieustanną, macierzyńską obecność przy Ojcu św.

Zawierzamy Matce Bożej wszystkie sprawy Kościoła, które Papież w swojej modlitwie pragnął Jej powierzyć. Oddamy Jej Narody najbardziej udręczone, które nie cieszą się wolnością wyzwania Chrystusa, oddamy Jej wszystkich ludzi głodnych i sponiewieranych. Powierzmy Jej tych, którzy błądzą i tych, którzy najbardziej pragną jedności chrześcijaństwa. Oddamy Matce Kościoła wszystkich, którym najbardziej potrzeba Jej macierzyńskiej opieki.

Zawierzmy Jej także naszą Ojczyznę teraz, kiedy tak bardzo potrzebna jest nam pomoc „z góry”, kiedy jesteśmy zagrożeni i udręczeni. Będziemy jednak tym zawierzeniem nie tylko prosić Ją o pomoc, ale wszystkie nasze codzienne udręki i cierpienia składać będzie-

my w Jej dłonie za Ojca św. i za Kościół cały. Papież chociaż był ciężko chory, nie przestawał modlić się za nas. Wspomagał nas i zachęcał do wytrwania. Teraz my uczynimy wszystko, aby Ojcu św., który czuwa nad całym Kościołem, przyjąć z pomocą. Matce Kościoła złożymy nasze utrapienia i bóle, aby położyła je na szalę dobra i użyła ku pomocy Kościołowi.

Włączając się w Papieski Akt Zawierzenia dołączmy również nasze codzienne kłopoty, trudy i niepokoje, aby Ta, która jest Matką Boga i naszą dodała nam otuchy i siły. Gdy łamie się niekiedy nasza nadzieja, módlmy się do Matki Najświętszej. Zacznijmy częściej mówić: *Różaniec, Zdrowaś Maryjo, Pod Twoją obronę. Nie opuszczajmy rąk. Jest ratunek! Ukazał go Ojciec św. w Tej, która jest Przewodniczką na naszych ziemskich drogach. Na nią zawsze w naszych dziejach liczyliśmy i nie zawiedliśmy się. Na nią w ostatnim etapie historii postawił Prymas Tysiąclecia i z Jej pomocą uchronił Kościół i Narod od tyłu niebezpieczeństw. Z nią*

pójdziemy drogą zwycięską, z której zejść nie chcemy. Utwierdza nas w tym przekonaniu Najwyższy Autorytet Kościoła — Ojciec św.

Umiłowane Dzieci Boże! Już dzisiaj na wszystkich Mszach św. odczytamy fragment Papieskiego Aktu Zawierzenia. A w dniu 16 października, w trzecią rocznicę wyboru Ojca św., zapraszamy Was do świątyni na uroczyste ponowienie tego Aktu. Program uroczystości podadzą Wam duszpasterze. Przybądźcie wszyscy, aby dać wyraz jedności z Ojcem św., który liczy na naszą pomoc i modlitwę w intencjach Kościoła Powszechnego i całej Rodziny ludzkiej.

Na wierność Bogu, Kościołowi i Jego Matce z serca Wam błogosławimy.

Na 180 Konferencji Plenarnej Episkopatu — Gniezno, 14-15. 09. 1981 r.

† Józef GLEMP

Podpisani:
Prymas Polski,
Kardynał, Arcybiskupi
i Biskupi zgromadzeni na
Konferencji

PAPIESKI AKT ZAWIERZENIA MATCE BOŻEJ

(skrócony)

O, Ty, która najbardziej ze wszystkich ludzi byłaś oddana Duchowi Przenajświętszemu, pomóż Kościołowi Twojego Syna trwać w tym samym oddaniu, aby na wszystkich ludzi mógł przelewać niewysłowione dobra Stworzenia, Odkupienia i Uświęcenia, dla wyzwolenia całego stworzenia (por. R 8.21).

O, Ty która byłaś z Kościołem u początków jego postannictwa, wyprasząmu, aby idąc na cały świat, stałe nauczał wszystkie narody i głosił Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Niech słowo Bożej Prawdy i duch Miłości znajduje przystęp do ludzkich serc, które przecież bez tej Prawdy i tej Miłości nie mogą żyć pełnią życia.

O, Ty, która najpełniej poznałaś moc Ducha Przenajświętszego, gdy dane Ci było w Twoim dziewiczym łonie począć i wydać na świat Przedwieczne Słowo, wyjednaj Kościołowi, aby stałe mógł odradzać z wody i Ducha Świętego synów i córki całej rodziny ludzkiej, bez żadnej różnicy języka, kultury czy rasy, dając im przez to „moc aby się stali synami Bożymi” (J 1,12).

O, Ty która tak głęboko i po macierzyńsku związana jesteś z Kościołem, wyprzedzając na drogach wiary, nadziei i miłości cały Lud Boży, ogarnij wszystkich ludzi, którzy znajdują się w dro-

dze, pielgrzymując przez życie doczesne do wiecznych Bożych przeznaczeń, tą miłością, jaką w Twoje serce przełał z wysokości krzyża sam Boski Odkupiciel — Twój Syn. Bądź Matką wszystkich naszych ziemskich dróg, nawet gdy wiodą poprzez manowce, a byśmy wszyscy odnaleźli się w końcu w tej wielkiej wspólnotcie, którą Twój Syn nazwał swoją Owczarnią, oddając za nią swe życie, jak Dobry Pasterz.

O, Ty, która zawsze pragnęłaś służyć! Ty, która służysz jak Matka całej rodzinie dzieci Bożych! Wypraszą Kościołowi, aby ubogacony przez Ducha Świętego pełnią darów hierarchicznych i charyzmatycznych, postępował wytrwale ku przyszłości drogą tej tylko odnowy, która pochodzi z mowy Ducha Świętego, wyrażaną nauczaniem Vaticanum II, przejmując do dzieła odnowy wszystko, co prawdziwe i dobre, nie pozwalając się zwieść w żadnym kierunku, i pilnie rozróżniając spośród znaków czasu to, co służy nadejściu Bożego Królestwa.

O, Matko ludzi i ludów, Tobie znane są wszystkie ich cierpienia i nadzieje, Ty czujesz po miacierzyńsku wszystkie zmagania pomiędzy dobrem i złem, światłością i ciemnością, jakie wstrząsają światem — przyjmij nasze woła-

(Dokończenie na str. 3-ej)

„Gotujcie drogę Pańską ; Prostujcie ścieżki Jego”

Jest to adwentowe wezwanie św. Jana Chrzciciela do nawrócenia, do prostowania w sobie dróg Bożych. Ale jak to winno być przeczytane, przemyślane, przemodlone w kontekście realiów naszego czasu. Już bowiem papież Jan XXIII powiedział, że „Boga i życia trzeba się uczyć czytając Ewangelię, ale równocześnie Boga i życia trzeba się uczyć, czytając znaki dzisiejszych czasów.”

Jednym z niewątpliwych znaków dzisiejszego czasu, pośród wielu innych, jest jakaś specyficzna struktura życia, które wzięło nas w swoją władzę i nie możemy się z tej sytuacji wyzwolić.

Człowiek niedawnych jeszcze czasów przed nami mógł sobie życie ułożyć w dużej skali na własny rachunek. Był stosunkowo wolny od nacisków cudzego myślenia, cudzych rozstrzygnięć, cudzych decyzji. Dziś tego rodzaju życie jest już niemożliwe. Pomnożyły się te nici, które nas wiążą z cudzym życiem, z cudzą decyzją, cudzymi poglądami. Wzrosły niepomierne zależności człowieka od człowieka. Jesteśmy jakby w wielkim tłumie ludzkim. A wiadomo jak jest, kiedy tłum ściśnięty kołysze się na lewo i na prawo — wtedy tak trudno utrzymać własny kierunek, iść prosto. Można tylko wyciągać szyję, wystawiać głowę i wypatrywać zamierzonego punktu dościa. Każdy z nas w większej lub mniejszej mierze jest rzucony przez siły, które na niego napierają. Jest

kontrolowany przez cudze oczy. I tak mu trudno być sobą, być wiernym samemu sobie.

W tej strukturze ciasnoty i ścisłości wzajemnej zależności, dochodzi do nas, ludzi dzisiejszych, głos św. Jana Chrzciciela mówiący :

„Nawróćcie się ! Gotujcie drogę Pańską ! Prostujcie ścieżki Jego !” Jeszcze stosunkowo niedawno to wezwanie oznaczało postawienie sobie kilku, kluczowych problemów. Problemów prostych, które można wyczytać z Ewangelii. Nawróć się, bo znieważyłes Boga i nie dopełniłeś zobowiązań wobec Niego. Nawróć się dlatego, bo skrzywdziłeś brata twójego. I tak jak Zacheusz powinienes zstąpić z drzewa figowego i powiedzieć : Panie Boże, oddam i zwrócę. Może nie w czwórmasób jak tamten celnik, ale przynajmniej tyle, ile zabrałem, czy na ile skrzywdziłem. Nawróć się dlatego, że się pogniewałeś z bratem twoim. Powiedziano przecież : Kiedy idziesz do ołtarza, to idź się najpierw pogodzić z bratem swoim, a potem będziesz rozmawiał z Bogiem i będziesz składał ofiary. Nawróć się dlatego, że jak Herod wziąłś cudzą żonę, albo jesteś jak Samarytanka, która miała pięciu mężów, a ten którego ma teraz, nie jest jej mężem. Albo jak jawno-grzesznica, która zboczyła z dróg Bożej woli.

Tymczasem dzisiaj, zanim człowiek zacznie odpowiadać na tamte pytania, musi przedtem dokonać pewnych

wstępnych refleksji i ocenić swoją sytuację. Nawróć się, bo zgubiłes samego siebie. Już nie jesteś sobą, jesteś manekinem, który zrezygnował z samodzielności własnych kroków i pozwala się popychać, pozwala się wodzić na tych niezliczonych sznurkach, którymi życie powiązało go z innymi. Nawróć się, bo wyprowadziłś się z własnego wnętrza i mieszkasz poza sobą. Zgubiłes własne przekonania i przestałes wierzyć we własną godność, godność drugiego człowieka. Nawróć się, bo zgubiłes sumienie poza sobą, w tym co mówi moda, w tym co mówiono na ulicy co mówiono na zebraniu, w tym jak żyje świat — a nie szukasz już tego we wnętrzu, tam gdzie się człowiek spotyka z Bogiem, gdzie się człowiek spotyka z samym sobą. Nawróć się, bo twój obraz Boga jest tylko zlepkiem tego co powiedziano o Bogu w prasie, literaturze, w teatrze, w telewizji. To nie obraz Boga, którego się odnajduje na kolanach, czy na kartach Objawienia. Taki Bóg jest Bogiem, któremu potrafiś zamknąć usta i któremu karzesz milczeć — i On milczy. Już nie porusza twego sumienia, bo nie umiesz Go przyjąć.

Wszyscy żyjemy w tym samym kontekście. Dlatego zachęcajmy się wzajemnie do tej refleksji adwentowej, która wraca co roku. A może częściej niż co roku, trzeba refleksję czynić i mówić własnemu sercu : uchwycić się prawdy danej nam przez Boga ; uchwycić się Jego samego ; i nie daj się popychać ; i nie daj się tak bezsensownie przesunąć z lewa na prawo, czy odwrotnie, jak się komu zechce. Są pewne dziedziny, gdzie trzeba respektować, a nawet cenić nici wiążące nas z innymi ludźmi, ale są dziedziny, gdzie trzeba te nici wiążące przecinać. Przede wszystkim tam, gdy sam muszę w sumieniu rozstrzygnąć czy coś jest sprawiedliwe lub nie, święte lub nieświęte, godne działania lub rezygnacji z niego.

Trzeba to czynić, by ocalić dla siebie prawdę Bożą, żeby ocalić w sobie sprawiedliwość, by ocalić w sobie jak najpełniejszy obraz Boga a usunąć ciela. By ocalić dla siebie obraz Chrystusa tego, który jest moim przewodnikiem i towarzyszem, moim przyjacielem, moim chlebem, moją siłą i moim zbawieniem.

Opracował : Ks. Wacław Szubert

(Dokończenie ze str. 2-ej)

nie skierowane w Duchu Przenajświętszym wprost do Twojego Serca i ogarnij miłością Matki i Służebnicy tych, którzy najbardziej na to czekają — a zarazem : na których zawierzenie Ty również czekasz szczególnie. Weź w swą macierzyńską opiekę całą rodzinę ludzką, która z żarliwością Tobie, o Matko, zawierzamy. Niech dla nas wszystkich przybliży się czas pokoju i wolności, czas prawdy, sprawiedliwości i nadziei.

Duchu Święty Boże ! który z Ojcem i Synem jedną odbierasz chwałę i cześć ! Przyjmij wszystkie te słowa pokornego zawierzenia, skierowane do Ciebie w sercu Maryi z Nazaret, Twojej Oblubienicy, Matki Odkupiciela, którą Kościół nazywa również swą Matką, gdyż pochąwszy od Wiecznika Pięćdziesiąt-

cy uczy się od Niej swego własnego macierzyńskiego powołania ! Przyjmij te słowa pielgrzymującego Kościoła, wypowiedziane wśród trudów i radości, wśród obaw i nadziei — słowa, które są wyrazem ufności i pokornego zawierzenia : słowa, w których Kościół, oddany Tobie, Duchu Ojca i Syna, w Wieczniku Pięćdziesiąticy na zawsze, nie przestaje powtarzać wraz z Tobą do swego Boskiego Oblubienica : Przyjdź !

„Duch i Oblubienica mówią do Pana Jezusa : „Przyjdź (por Ap 22,17).

I „Tak cały Kościół okazuje się jako lud zjednoczony jednością Ojca i Syna i Ducha Świętego” (Lumen gentium, 4).

I tak dzisiaj my powtarzamy : Przyjdź, ufając Twojemu maczyńemu wstawiennictwu, o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo. Amen.

PIEŚŃ o BERNADECIE

— Ależ oczywiście, kochanie... Poproś siostrę asystentkę o kawę z ciastkiem i likier.

Bernadeta sama zjawia się z tacą i nakrywa dla ojca mały stoliczek w swojej pracowni. Policzki jej płoną ze szczęścia, że wolno jej znowu spełniać te kobiece posługi, które były codziennym obowiązkiem jej matki. Z rozczuleniem przypatruje się ojcu, który jest wprawdzie głodny, ale zarazem trochę zażenowany tym, że ma jeść w otoczeniu świętych obrazów i ornatów. Na końcu córka nalewa mu kieliszek likieru. Soubirous broni się słabo i bez przekonania.

— W ostatnich czasach — oświadcza dumnie — zdarza mi się jedynie, i to bardzo rzadko, wypić kilka kropel wina. Wódki nie pijam w ogóle. Nie można tego pogodzić z ciężką pracą...

— Ależ tatusiu — uśmiecha się Bernadeta — przecież dzisiaj nie masz żadnej ciężkiej pracy...

A w pamięci jej staje niebezpieczna nalewka ziołowa, którą matka tak skrętnie musiała chować pod zamknięciem.

— Naprawdę, tak sądzisz? — pyta młynarz z ulgą w głosie. — Co prawda podróż zrobiłem ogromną...

— No widzisz, przepięknie ciębie — zachęca go wesoło. — Ja się wcale nie boję...

I bez najmniejszego skrzywienia wychyla małą szklanceczkę.

— No, w takim razie... — myśli Soubirous i po trzecim kieliszku czuje się już całkiem przyjemnie w tym świątobliwym otoczeniu, które jest królestwem jego córki. Nie rozmawiają już wiele z sobą. Właściwie nie mają sobie nic do powiedzenia. Bernadeta zapala kilka świec. Szczerzy się obraz Świętej Rodziny rozjaśnia się nowymi barwami. Młoda mniszka siada przed obrazem „a nad nią z ciemnego tła, występuje wyraźnie postać św. Józefa, patrona szczęśliwej śmierci. Matka Boża z uśmiechem pochyla się nad Dzieciątkiem. Ojciec Soubirous nie może się powstrzymać od pomyślenia: przecież to do pewnego stopnia jest i rodzina mojej córeczki.

Zapomniał już dawno o bluźnierczej indagacji brygadiera d'Angla.

XLII

LICZNE ODWIEDZINY NARAZ

Następnego dnia zjawia się w klasztorze świętej Hildegardy liczna grupa odwiedzających. I choć goście nie sprawiają wrażenia jednolitego towarzystwa, to jednak tworzą zorganizowane poselstwo miasta Lourdes do swego najślawniejszego dziecka. Burmistrz Lacadé wysłał sekretarza Courrèges, a dziekan Peyramale wydelegował księdza Pomiana, aby osobiście się przekonali, jak się miewa siostra Maria Bernadeta. Gdyż na świecie nie słychać już nigdy nic o Bernadecie. Gazety przestały pisać o niezwyklej dziewczynie z grotty i nawet wieść o jej cudownym wyzdrowieniu z śmiertelnej choroby zaledwie dotarła na zewnątrz.

Ksiądz Pomian stoi na czele wycieczki, której uczestnicy odważyli się na tę długą i uciążliwą podróż. Do burmistrzowskiego wysłannika dołączył się ojciec i siostra Bernadety, obecnie żona małego gospodarza w Saint Pé de Bigorre, ciotka Bernarda Casterot, nieomylna wyrocznia rodzinna, która mimo wieku nie straciła nic z swej sławnej bystrości. Obok niej cicha ciotka Lucylla i dwoje znajomych, reprezentujących dwa skrajne różne obozy, mianowicie: uzdrowiony kaleka Ludwik Bouriette i właścicielka największego w Lourdes domu mód, Antonina Peyret. Obydwie te osobistości zostały również wydelegowane przez swych patronów, aby zdać dokładne sprawozdanie o zdrowiu i samopoczuciu Bernadety; i to krawcowa przez panią Millet, a Bouriette przez młynarza Antoniego Nicolau. Pani Millet jest już bardzo starą i schorowaną kobietą, a poza tym odczuwa zabobony strach przed podróżą koleją. Z tego powodu mimo wielkiej tęsknoty za Bernadetą nie odważyła się na tę męczącą podróż, lecz wysłała w zastępstwie swoją dawną i wypróbowaną powiernicę. Również i Antoni nie mógł się zdecydować na podróż, co prawda z powodów całkowicie odmiennych, i zmuszony był obrać zastępcę nie tak wytrawnego i pewnego. Towarzystwo wykorzystало liczne przystanki i miejsca prześiadania w czasie podróży na zwiedzanie sławnych miejscowości, leżących na tej drodze. Tylko ojciec Soubirous zniecierpliwiony przerwał samodzielnie wyruszył naprzód z ostatniej stacji.

Bernadeta nie może usnąć przez całą noc. Zobaczenie się z ojcem wzruszyło ją do głębi. Jej wyobraźnia, z takim trudem opanowywana i kosztem tyłu wysiłków kierowana na inne tory, pracuje gorączkowo. Obrazy z przeszłości cisną się jej do głowy. Lecz wizyta zapowiedziana na dzień jutrzejszy napawa ją nie tyle radością, ile niepokojem.

Matka Józefina Imbert i matka Maria Teresa Vauzous uważają za swój obowiązek podejmować osobiście delegację z Lourdes.

Na polecenie przeoryszy podaje się gościom orzeźwiający posiłek. Bernadeta jest bardzo zmieszana obecnością tylu ciekawych i przyjęciem urzędowym przez matkę przełożoną. Sztwno siedzą wszyscy wokoło w wielkim pokoju recepcyjnym. Jest to ponury salon z czerwonymi pluszowymi fotelami i niezgrabną ciężką kanapą. Szary krucyfiks i niebieski obraz Madonny tworzą całą jego ozdobę. Nie upiększa go natomiast żelazny piecyk, który w dodatku prawie zawsze dymi. Powitanie odbywa się tak ceremonialnie, jak gdyby całe towarzystwo widziało się po raz pierwszy w życiu. Ksiądz Pomian, który najwidoczniej stracił cały swój dawny humor, starannie dobierając słów rozpoczyna przemówienie:

— Mam polecenie, droga siostrze, wyrazić jej najserdeczniejsze pozdrowienia od naszego księdza dziekana. Mimo nawalu pracy, ksiądz Peyramale czuje się znakomicie. Może sobie siostra wyobrazić, ile tej pracy przybyło od czasu, kiedy siostra nas opuściła. Bywają takie dni, kiedy nie tylko ściągają tysiące pielgrzymów ale i całe pociągi z ciężko chorymi przybywają z wszystkich stron świata. Nawet nasz ksiądz dziekan traci już czasami głowę. Będzie uszczęśliwiony, jeśli mu przywiezie kilka słów od siostry Bernardy. Co siostra każe powiedzieć swojemu staremu proboszczowi?

— Och, proszę księdza — odpowiada cicho Bernadeta po malej przerwie — taka jestem wdzięczna księdzu dziekanowi, że pamięta o mnie...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Aktualność św Franciszka

Apoloniusz Żynel OFMConv

Uplywa osiemset lat od chwili, gdy w domu bogatego kupca w Asyżu przyszedł na świat chłopiec, powszechnie dziś zwany św. Franciszkiem z Asyżu. Jego osoba przyciągała uwagę oryginalnością zachowania się, stylem świętości i ludzkim ciepłem, czyniąc z Franciszka świętego wszystkim czasów a także wzór człowieka i chrześcijanina. Wprawdzie świętym nikt się nie rodzi, a tylko staje się nim w toku życia, nie przeszkadza to wcale Bogu zapowiadać różnymi

znakami swoich wybrańców i ozdabiać ich takimi łaskami i zaletami, by na swoich dziełach pozostawiali ślady ludzkiej wielkości i Bożej mocy. Franciszek był jedną z takich właśnie postaci: na epoce i życiu wycisnął piętno najszlachetniejszego humanizmu i zarazem czystej nadprzyrodzonej, stając się modelem ewangelicznej doskonałości.

Opowiada legenda, że po urodzeniu Franciszka nieznamomy pielgrzym pobłogosławił go i zapowiedział wiele dobrego za jego przyczyną. Inne podanie mówi, że ktoś inny rozścielał swą szatę przed Franciszkiem wyjaśniając, iż tylko uprzęda przyszłe holdy składane mu przez ludzi. Gdy matce robiono wyrzuty, że z tak rozbawionego chłopca nie dobrego nie wyrośnie, matka z wiarą odpowiadała: „Zobaczycie, jak mój synek opamięta się i stanie się umiłowanym dzieckiem Bożym”. Gdy w niewoli w Peruggi Franciszek podśpiewując wesoło ściągał na siebie ostre nagany, wyjaśniał „Ciesz się, bo widzę w swej wyobraźni dzień składanych mi holdów”.

Te legendy i wypowiedzi można różnie rozumieć. Emocjonalna pobożność zawsze chciała widzieć świętość jeszcze świętszą, tworząc wokół czczonych postaci „złotą legendę”

cudowności i przepowiedni, by je umieścić wyżej na ołtarzu i bliżej Boga jako wystaników nieba i wybrańców Bożych. Dlatego emocjonalne uwielbienie tak łatwo przeradza się w niekontrolowane i wyimaginowane pochwały. Któż to matka nie marzyła o przyszłym szczęściu dla swego dziecka albo ktoś z nas nie śnił w młodości o sławie Psychologia dodaje, że intuicja matek odnośnie losów dzieci bywa często tak niezawodna jak prawdziwe proroctwo.

(Dokończenie na str. 6-ej)

Dzień Zaduszny na polskich cmentarzach wojennych we Włoszech

— 2 listopada 1981

W poniedziałek — dnia 2 listopada z okazji Dnia Zadusznego zostały odprawione specjalne nabożeństwa żałobne za poległych żołnierzy-Rodaków na polskich cmentarzach wojennych na terenie Italii.

Uroczystej Mszy św. na cmentarzu na Monte Cassino przewodniczył ks. arcbp Henryk Gulbinowicz, metropolita Wrocławski. W nabożeństwie wzięła udział duża grupa Rodaków z Ojczyzny, z Latiny k./Rzymu, i około sto siostr zakonnych z Wiecznego Miasta, które przybyły pod przewodnictwem ks. prałata Bogumił Lewandowskiego. Wśród pielgrzymów ogólny był Gajowniczek, ocalony przez o. Kolbego z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, który po drodze w autobusie opowiadał swoje przeżycia z tamtych czasów i z uroczystości beatyfikacyjnych o Maksymiliana.

Nabożeństwu w Loreto przewodniczył ks. biskup Szczepan Wesoły, Delegat Prymasa Polski dla spraw duszpasterstwa emigracyjnego; zaś w san Lazzaro k./Bolonii ks. Andrzej Duczkowski, Chrystusowiec i administrator Hospicjum św. Stanisława w Rzymie; a ks. Marian Burniak, także Chrystusowiec i duszpasterz Polaków w Italii udał się na cmentarz do Casamassima k./Bari. We wszystkich nabożeństwach wzięły udział liczne grupy Rodaków przede wszystkim z okolic, gdzie spoczywają nasi Żołnierze-Rodacy, którzy oddali swoje życia za wolność Ojczyzny — „Za wolność Naszą i Waszą!”.

Srebrny Jubileusz Kapłaństwa ks. biskupa Szczepana Wesołego 28 października 1981 r.

W święto Apostołów Jakuba i Judy Tadeusza — 28 października — J.E. Ks. Biskup Szczepan WESOŁY, Delegat Prymasa Polski dla spraw duszpasterstwa emigracyjnego, odprawił uroczystą Mszę św. w kościele św. Stanisława z okazji Srebrnego Jubileuszu Kapłaństwa. Z Jubilatami koncelebrowali kapłani mieszkający przy Hospicjum św. Stanisława w Rzymie, a więc: ks. prał. Stanisław Michalski, kanclerz Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Emigracji, który też wygłosił okolicznościowe przemówienie; księża prałaci: Józef Kowalczyk z Sekretariatu Stanu, Bogumił Lewandowski z św. Kongregacji rzymskiej dla spraw Duchowieństwa, Edward Nowak z Kongregacji dla Wychowania katolickiego, Ryszard Karpiński z Komisji papieskiej dla spraw migracji i turystyki; księża Chrystusowcy: Marian Burniak, duszpasterz Polaków na Italii, Mieczysław Kowalczyk, kolega ze studiów Jubilata i Andrzej Duczkowski, administrator Hospicjum św. Stanisława.

Po Mszy św. Ks. Biskup podziękował licznie zgromadzonym Siostrą za modlitwy i kwiaty.

"LA VOIX CATHOLIQUE"

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 2,00 F
Prenumerata półroczna 50,00 F
Prenumerata roczna 100,00 F

Prenumerata półroczna zagraniczna 60,00 F
Prenumerata roczna zagraniczna 120,00 F

Prenumerata ze wsparciem — o dowolną ilość franków większa

P.S. — Prośba administracji, aby jednym przekazem lub czekiem regulować tylko jedną sprawę.

„TRADYCYJNE OPLATKI ŚWIĄTECZNE

można już zamawiać pod następującym adresem :

DUSZPASTERSTWO KAT. DLA POLAKÓW
Hessischest. 197 — 46 DORTMUD 16

POLSKI OPLATEK ŚWIĄTECZNY
W KAZDEJ POLSKIEJ RODZINIE”

(Dokończenie ze str. 5-ej)

Znane są także przypadki, zwłaszcza wśród artystów i poetów, do których należy zaliczyć również Franciszka, że na skutek długiej i intensywnej koncentracji świadomości na swym losie, tak uwrażliwiają się psychicznie, iż odbierają sygnały z podświadomości, w innych warunkach niedostrzegane, zwłaszcza odnośnie wydarzeń uczuciowych np. katastrof lub szczęścia. Opowiada psycholog Jung, że niemieckich Żydów męczyły makabryczne zmory na długo przed dojściem Hitlera do władzy. Tłumaczy to intuicyjnym przeżyciami. Nie wolno też pomijać i Bożej interwencji w postaci olśniewających inspiracji, które skierowują myśl na nowe drogi życia czy myślenia. Tak

przecież z reguły rodzą się powołania, noszące nieraz oznaki bezpośredniego Bożego wezwania. Dziś wiemy, że w życiu Franciszka te wszystkie przepowiednie i przeczucia wypełniły się z nadatkiem.

Gdy naznaczony stygmatami Męki Pańskiej umierał Franciszek w wieku 4 lat, wszyscy uznali go za Bożego wysłannika i świętego, którego Bóg dał ludziom, by im przypomnieć rajski poranek szczęścia płynącego ze zjednoczenia z Bogiem czystym sercem i prawym życiem. Św. Bonawentura, Doktor Kościoła, uczeń i biograf Franciszka, zaczyna jego życiorys słowami: „Samo tylko wspomnienie imienia Franciszka skłania do hołdu wdzięczności Boga za tak niebieski dar”.

Życie Franciszka potwierdza to u niesienie wielkiego teologa. Przecież jego przyjmowano wszędzie jak „wysłannika z inego świata i anioła pokoju”. Na jego wezwanie jednali się wrogowie, cichły kłótnie, ustawały wojny, torując drogę Bożemu pokojowi na ziemi. Franciszek działał na ludzi nie uczonymi słowami, lecz umartwioną postawą, pokorą ducha i ogniem serca, które Duch Święty inspirował niebieską mądrością, jak św. Piotra w Dniu Zielonych Świąt. Franciszek promieniował taką świętością i dobrocią, że ludzie pragnęli go bodaj zobaczyć, usłyszeć lub dotknąć, darli jego ubranie na relikwie a pobłogosławione przedmioty prze-

chowowali jak świętość. Bywało i tak, że całe osiedla chciały wszystko porzucić, by pokutować razem z Franciszkiem. Wtedy on zebrał zasady życia pokutniczego i zalecił je praktykować w życiu rodzinnym i zawodowym. Tak właśnie powstał Trzeci Zakon Świecki czyli Tecjarstwo.

Największy poeta średniowiecza, Dante, nazwał Franciszka „słońcem człowieczego rodu”, co po wsze czasy zostało upamiętnione napisem na rodzinnym domu: Tu weszło światło świata.

Niektórych dziwią tak poetyckie przenośnie, ale jest faktem, że Franciszka nazywano słońcem dobroci i radości nie tylko w języku poetyckim, ale w szarym słowniku codziennym, określając charakter jego oddziaływania na ludzi i sposób odbierania przez ludzi jego osobowości. Nie jest wykluczone, że słoneczny wątek w charakterystyce Franciszka jest uczuciową reakcją ludzi i zapisem melodii, której partyturą była dusza Franciszka, rozkochana w złocie promieni słońca i wyspiewująca hymn pochwalny o wspaniałości słońca.

(Dokończenie nastąpi)

KALENDARZ

Imieniny obchodzą:

- 6 grudnia: Mikołaj (Nicolas, Asella)
- 7 grudnia: Ambroży (Ambroise, Joselin)
- 8 grudnia: Niep. Pocz N.M.P. (Immaculée Conception)
- 9 grudnia: Leokadia (Léocadie, Frieda)
- 10 grudnia: Julia (Romanie, Johnny)
- 11 grudnia: Damazy (Daniel, Damas)
- 12 grudnia: Joanna (Jeanne)
- 13 grudnia: Lucja, Otylia (Lucie-ette, Aurore)

Szatan jest ojcem kłamstwa

- Jezu, Szatan jest kłamcą ;
Szatan jest ojcem kłamstwa.
- Jezu, Szatan jest kłamstwem samym w sobie ;
Szatan jest nienawiścią samą w sobie.
- Jezu, Szatan nienawidzi Ciebie ;
Szatan nienawidzi mnie.
- Jezu, Szatan przeklina Ciebie ;
Szatan przeklina samego siebie.
- Jezu, Szatan jest pełen zdrady ;
Szatan jest pełen przewrotności.
- Jezu, Szatan jest uwodzicielem dusz ;
Szatan prowadzi dusze na manowce.
- Jezu, Wróg mego zbawienia czyha na duszę moją ;
Wróg mego zbawienia pragnie mego wiecznego potępienia.
- Jezu, Uchroń mnie od zdrady szatańskiej ;
Uchroń mnie od sidła czartowskich.
- Jezu, Tyś szatana zwyciężył ;
Tyś piekielne moce pokonał.
- Jezu, Przed Tobą pierzcha księżę ciemności ;
Przed Tobą ucieka nieprzyjaciel dusz ludzkich.

Ks. B. MATCZYŃSKI

OGŁOSZENIE

Poszukuje się P. Jana BUDZIŁO, o którym rodzina nie ma żadnych wiadomości. Ślad o nim zaginął zimą 1940, kiedy został zatrzymany w Sokalu nad Bugiem przez wojska radzieckie.

Informacje o Janie BUDZIŁO, s. Michała i Katarzyny ur. 13 grudnia 1911 r. w Różanych pow. Sokal, woj. lwowskie, prosimy kierować na adres:

Redakcja „Głosu Katolickiego”
263 bis, rue Saint-Honoré
75001 PARIS.

LA VOIX CATHOLIQUE
GŁOS KATOLICKI

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS
Telefon: 260.07.69

CCP: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Prałat Z. BERNACKI
Redaguje: Zespół redakcyjny
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ
Nr d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola — 62302 LENS

KULTURA EMIGRACYJNA

Uniwersytecka Konferencja historyków religii polskich i francuskich na temat :

Kontakty religijne francusko - polskie na przestrzeni wieków

Mamy na pewno wszyscy przed oczyma wspaniały obraz oświetlonej katedry Notre-Dame w Paryżu, do której przybył On do Francji, do „najstarszej córki Kościoła”. Przybył Papież Polak, wywodzący się z Narodu, zwanego „najwierniejszą córką Kościoła”.

Te dwa katolickie narody, od wieków, wzajemnie na siebie wpływały. Nic też dziwnego, że w ostatnich latach odbywają się specjalne zjazdy historyków religii, poświęcone badaniom wpływów jednego kraju na drugi.

Polska zorganizowała dwa Kongresy — jeden w Warszawie w czerwcu 1978 roku, a drugi w Lublinie w maju 1979 roku.

Francja przygotowała wielką Konferencję dla historyków polskich i francuskich w dniach 5, 6 i 7 października tego roku, na Uniwersytecie w Lille.

Organizatorem tego wielkiego spotkania, w którym wzięło udział 25 uczonych z Polski, zajmujących się historią religii i 45 uczonych z Francji, były: Ośrodek Badań Religii Uniwersytetu LILLE III i Centrum Państwa Historii Religii.

Odpowiedzialnym za to spotkanie był profesor Uniwersytetu LILLE Yves-Marie HILAIRE.

A więc były reprezentowane Uniwersytety z Polski: Warszawa, Lublin, Kraków, Kielce, Toruń, Łódź.

Z Francji: Lille III, Paryż, Rouen, Strasbourg, Nancy, Caen, Brest, Rennes, Angers i Aix.

Z Belgii: Lowanium, Bruksela i z dalekiego Johannesburga (pół. Afryka).

Po krótkim otwarciu spotkania przez Przewodniczącego Rady Uniwersytetu LILLE III, Rektora Akademii Lille, oraz prezesa Rady Regionalnej który jednocześnie podkreślali długowieczność przyjaźni polsko-

francuskiej, oraz wkład Polonii w życie kulturalne i społeczne Francji, profesor Yves-Marie HILAIRE, organizator spotkania ogłosił otwarcie kolokwium.

Rozprawy naukowe trwały trzy dni. W każdym dniu odbywały się najpierw referaty, koreferaty, a potem dyskusje i odpowiedzi na rozliczne pytania dotyczące tematu danego dnia.

Poniedziałek (5. X.) poświęcony był wiekom średnim, charakterystyce religijnego środowiska Polski i oddziaływaniu w tym czasie zagranicą na kształtowania się kultury religijnej, życia klasztornej i formacji kleryków. Pospolicie wiemy, że przyjęliśmy chrześcijaństwo od Czechów (Dąbrówka). Tymczasem na życie religijne w Polsce od początku miały wpływ i inne kraje jak Francja, Włochy, Niemcy, co wprowadziło od razu Polskę w krąg narodów zachodnioeuropejskich.

Wprawdzie życie religijne w Polsce miało od początku charakter zachodnioeuropejski (kształcenie elity religijnej w Avignonie, Padwie, Pradze i Bolonii), wprawdzie życie klasztorne przyszło również do Polski z zachodu, ale naród polski wywarł na wszystkim swój specyficzny charakter. Przede wszystkim podchodzi on do religii sentymentem, a nie rozumowaniem. Stąd np. wpływa kult Matki Boskiej jako matki (obrazy, rzeźby — Matka Boska jest prawie zawsze z Dzieciątkiem), w przeciwieństwie do Francji, gdzie spotyka się Matkę Boską jako Dziewicę Niepokalaną Poczetą i Królową Francji. Naród polski bardziej przywiązywał wagę do przyswajania sobie tej nauki z ksiązek. Zakony Franciszkanów i Dominikanów odgrywały bardzo dużą rolę w utrwalaniu życia religijnego, właśnie z powodu bezpośredniej styczności z ludem. Trudno tu wyszczególnić wszystkie, poruszane w tym dniu problemy. Każdy, z poruszanych w refe-

ratach tematów wywoływał szereg pytań, na które odpowiadali specjaliści z danej dziedziny, rozwijając szeroko swoje poglądy i zahaczając niejednokrotnie o inne sprawy jak: związek religii katolickiej i ortodoksyjnej, wpływ ikonografii (świętych obrazów), uniknięcie w Polsce religii strachu itp. Wszyscy referenci jednoznacznie podkreślali tolerancję panującą w Polsce, wyjątkową tolerancję niespotykaną w innych krajach Europy, gdzie panowała w tym czasie Inkwizycja (Hiszpania, Francja), gdzie odbywały się krwawe walki religijne (Noc św. Bartłomieja we Francji).

Polska przyjmowała innowierców (husytów, arian itd) tolerując w całej pełni ich poglądy religijne.

Wtorek (6. X.) — przeniósł zebranych do wieku Oświecenia (17 i 18 wiek). Tutaj w całej pełni wystąpiło oddziaływanie Francji na Polskę. Naturalnie, że Polska zachowała swój specyficzny charakter w parafiach, kazaniach, w oddziaływaniu na umysłowość ludu. Ale wpływy francuskie na szerszym planie są niezaprzeczalne. Ogromną rolę odegrały tu zakony Jezuitów i Pijarów. Jedni i drudzy mieli poparcie królów (lub królowych) i arystokracji. W Polsce ukazał się szereg tłumaczeń dzieł pisarzy religijnych francuskich. Jezuici pisali często po francusku — przywożąc z Francji zwalczanie przesądów, fanatyzmu, fałszywej dewocji. W tym okresie stosunki między Polską i Francją były bardzo ścisłe. Ulatwiał je król Stanisław Leszczyński i córka jego Maria, żona króla Ludwika XV. Szkoły, na które bardzo duży wpływ wywierał zakon Pijarów, przepojone były duchem kultury francuskiej. Zakony kobiece: Wizytki, założone przez św. Franciszka Salezego, Szarytki — założone przez św. Wincenego a Paulo, sprowadzone były z Francji do Polski i miały duży

(Dokończenie na str. 8-ej)

(Dokończenie ze str. 7-ej)

wplyw na życie religijne.

Wizytki zajmowały się szkołami dla dziewcząt, Szarytki zajmowały się sierotami, biednymi i chorymi. Naturalnie, że wraz z tymi prądami, następowało tu i ówdzie pewne ożebienie religijne, zwłaszcza u warstw oświeconych, które miały dostęp do literatury francuskiej (Voltaire...). Ale koniec wieku Oświecenia cechuje odnowa i reformy w szkołach, parafiach i klasztorach. W dalszym ciągu w Polsce kwitnie tolerancja. Protestanci, kalwiński, luteranie mają swoje świątynie, żydzi swobodnie chodzą do bóżnic, nawet muzulmanie posiadają swoje meczety.

Sroda (7. X-ę — w trzecim dniu zbliżamy się szybko do najnowszych czasów. Dużą uwagę skierowano na stosunki Kościoła z zaborcami. Religia zostaje tępiona. Zamykają klasztory i kasują zakony. Dział ten jest nam bliżej znany, jak również czasy między 1918 a 1939 rokiem. W tym czasie, Polska zawiera Konkordat z Watykanem, reguluje sprawę wyznań i języka mniejszości narodowych. Ciekawe były spostrzeżenia dotyczące życia religijnego emigrantów polskich we Francji, oraz roli duchowieństwa polskiego w tym okresie. W czasach międzywojennych episkopat francuski nie zgadzał się na tworzenie parafii wybitnie polskich. Księżę polskich traktowano jako pomocników (Aumonier). Kopalnie nie wszędzie ustosunkowały się pozytywnie do żądań o opiekę duszpasterską polską. Ale były kopalnie jak Marles-les-Mines i Bruay, które wybudowały specjalny kościół i kaplicę dla Polaków, biorąc na swój etat księży polskich. Stwierdzono, że w tym czasie na jednego księdza polskiego przypadało 10.000 Polaków. W jaki więc sposób mógł on zapewnić opiekę religijną?

W obecnej chwili życie religijne wśród Polonii jest dość żywe. Do dwudziestu Sanktuariów Maryjnych odbywają się pielgrzymki, organizowane przez księży polskich. Misja Katolicka stwierdza, że przeszło 200 tys. Polaków korzysta z opieki duszpasterskiej. Poważna ilość Polaków korzysta z francuskiej opieki duszpasterskiej. Około 100 księży polskiego pochodzenia pracuje w parafiach francuskich. W klasztorach francuskich jest kilka setek sióstr pochodzenia polskiego. To jest wkład polski w życie religijne Francji. Nie zbadano jeszcze dokładnie jaki wpływ na życie religijne wywarły zakony męskie Pallotynów,

Oblatów i Chrystusowców. Nie wiadomo ile dzieci emigrantów zakony te wychowały na księży. Wiele kwestii pozostało jeszcze otwartych do badania.

Pisząc te spostrzeżenia o tym tak ważnym spotkaniu, w którym przede wszystkim poruszane były sprawy polskie, zdaje sobie sprawę, że przedstawiłem tu tylko ułamek tych rozpraw. Ale chodzi mi przede wszystkim o to, aby zwrócić uwagę czy-

telnika na to, że Naród polski jest wielkim, o tysiącletniej kulturze Narodem, wywierającym wielki wpływ na kulturę innych narodów. Pragnąbym, abysmy wszyscy nabrali poczucie osobistej wartości i godności, a przez to samo starali się wyrobić wśród młodzieży studiującej zamiłowanie do badań naukowych, zwłaszcza naszej polskiej przeszłości i terażniejszości.

J. Kudlikowski

Pan Bóg i Syndykat

Pod tym tytułem ukazał się w piśmie francuskim „Nouvel Observateur” — artykuł Bernarda Chapuis, omawiający piękny reportaż filmowy w telewizji na trzecim kanale, opracowany przez p. P.A. Boutang'a. Było to widowisko ze wszzech miar pożyteczne i interesujące, oparte na autentycznych faktach i obiektywnej ocenie sytuacji.

W ciągu 60 minut wyświetlania tego filmu, widzowie telewizyjni mogli oglądać pięciowiekową historię narodu polskiego: najazdy, rewolucje, bunt, powstania, przejściowe okupacje: rosyjskie, pruskie, szwedzkie, krzyżackie i niemieckie. Słowem, wszystko to, co normalnie przyczyniłoby się do zguby każdego narodu. Polska jednak przetrwała to wszystko i nie ugięła się. Ten wielki naród, traktowany przez okupantów jako mniejszość narodowa, wylał ze swego łona wspaniałych poetów, muzyków, generałów i patriotów ze wszystkich klas społecznych. Nic więc dziwnego, że gdy po 150-letniej niewoli, w roku 1918, Polska powstała do życia, z miejsca wyłoniła się intelektualna elita, z inżynierami, księżmi, lekarzami i całym systemem administracyjnym, przygotowanym w tajemnicy pod okiem najeźdźców.

Jakaż jest ta potężna siła narodu polskiego? — pyta francuski dziennikarz. Chyba, pamięć! Polacy bowiem nic nie zapominają. Pamiętają wszystkie wydarzenia, dotyczące ich historii. Pamiętają postawę sowiecką w latach 1939 i 1944, szczególnie rozbiór kraju w 1939 roku wspólnie z hitlerowcami, masakrę w lasach Katynia, powstanie warszawskie w 1944, kiedy Armia Czerwona, stojąca po drugiej stronie Wisły, przypatrywała się obojętnie jak hitlerowskie oddziały pancerne obracały w gruzy stolicę Polski i niszczyły bohaterski naród. O tych wyczynach matki opowiadały dzieciom wieczorami i ta szepkana wiedza narodowa płynęła

„od ucha do ucha” na cały kraj, podczas gdy w szkole karmiono dzieci fałszywą Historią, że „przyjaciele bolszewicy przyszedli do Polski, by ją wyzwolić”.

Ta pamięć żyła i żyje zawsze. Czy wiecie, kto jest największym Polakiem, którego można utożsamiać z całym narodem polskim? Kościuszko, który dwa wieki temu, w 1774 roku wystąpił zbrojnie przeciwko Rosji. Trzeba przyznać, że Historia się powtarza. Jakże dziwnie brzmi wypowiedź rosyjskiego ambasadora w Warszawie, który w 1793 roku, na skutek interwencji wojskowej Rosji carskiej w Polsce, powiedział: „Przychodzimy do was jako przyjaciele, w porozumieniu z prawdziwymi patriotami”.

Polscy patrioci w obecnej chwili, to: Ojciec Święty, Jan Paweł II, Wałęsa, Pan Bóg i Niezależny Syndykat. Trudno przewidzieć jaka będzie najbliższa przyszłość Polaków? Jedno jest tylko pewne: Cały naród polski staje się jednym Ruchem Oporu, którego żadna siła, ani głód, ani chłód, ani orzeź nie złamie.

Julian Majcherczyk

— Staraniem Wydawnictwa Valmer, ukazały się Wiersze Jana Pawła II, w tłumaczeniu P.E.C. Jeleńskiego i Anny Turowicz. Zamówienia należy kierować pod adresem: „Valmer, 9 Fg. St. Honoré — 75008 Paris.

— W Małym Larousie (Petit Larousse) znanym słowniku lingwistycznym i encyklopedycznym, który wyszedł z druku we wrześniu 1981 r. znajdują się nazwiska Miłosza Czesława i Lecha Wałęsy.

— Wielkim zainteresowaniem cieszy się Wieczory Muzyczne w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Pierwszy Recital fortepianowy p. Roberte Mamou, poświęcony był muzyce Szopena i in.

Zamek Królewski w Warszawie OTWARTY

Każdy przybywszy odwiedzający dziś Warszawę szybko dokonuje odkrycia, że najpiękniejsza panorama miasta roztacza się z prawego brzegu Wisły. Na wiślanej skarpcie znajduje się najstarsza część Warszawy — XIII-wieczna Starówka. Dominuje nad nią charakterystyczna bryła Zamku Królewskiego. Jednak nie każdy wie, że jeszcze 10 lat temu wspaniała tę panoramę zakłócała bolesna wyrwa — Zamku nie było.

Przez siedem stuleci Zamek Warszawski wznosił się dumnie nad wiślaną skarpcą. Był nie tylko książęcą a później królewską siedzibą, ale i miejscem najdoniśszych wydarzeń dziejowych. W jego murach obradowały sejmny Rzeczypospolitej, tu zrodziła się myśl o powołaniu Komisji Edukacji Narodowej — pierwszego w Europie ministerium oświaty powszechnej, tu została uchwalona w 1791 roku Konstytucja 3-Maja.

Rozbiory Polski rozpoczęły tragiczne dzieje Zamku. Po długich latach panowania zaborców, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Zamek przeznaczono na siedzibę głowy państwa. W latach okupacji Zamek podzielił los Warszawy. W roku 1944 na osobisty rozkaz Hitlera Zamek został wysadzony w powietrze, co miało stanowić symbol zniweczenia państwa polskiego, które wg planów hitlerowskich nigdy nie miało się odrodzić.

Decyzja o przywróceniu Warszawie Królewskiego Zamku zapadła przed 10 laty. Spotkała się z niezwykle gorącym poparciem całego polskiego społeczeństwa a także wielu Polaków rozproszonych po całym świecie. Zawszad napływały dary pieniężne, warszawiacy z wielkim zaangażowaniem uczestniczyli w pracach społecznych na terenie budowy.

Na wyniki tej bezprecedensowej akcji nie trzeba było długo czekać. W ciągu trzech lat zrekonstruowano mury Zamku, a na wieży zamkowej znów rozległ się kurant zegara, który zatrzymał się pamiętnego wrześnieowego dnia 1944 roku.

Jednakże nadal trwały prace konserwatorskie przy odtwarzaniu najdrobniejszych szczegółów historycznego wyglądu pomieszczeń. W nowe mury pieczołowicie wtopiono każdy nawet najmniejszy element, który udało się uratować. Z gruzów zburzonego Zamku wydobyto bowiem ok. 4 tys. fragmentów rzeźbiarskich i kamieniarskich.

Rekonstruuąc wnętrza korzystano także z zachowanych rycin, płócien, szkiców, fotografii, starając się o najwierniejsze odtworzenie wszystkich historycznych detali.

W 10 rocznicę przystąpienia do rekonstrukcji Zamku otwarto w piwnicach zamkowych wystawę ukazującą dzieje i odbudowę królewskiej siedziby. Składa się ona ze zdjęć Zamku, reprodukcji dokumentów ilustrujących jego wielowiekową tradycję, planszy, szkiców i projektów wykorzystywanych przy odbudowie, fragmentów ocalałych detali architektonicznych i itp. Jednocześnie udostępniono publiczności 21 zrekonstruowanych sal.

W odbudowanym Zamku znajduje się ponad 300 sal, z czego 102 mają charakter historyczny. Poza piwnicami gotyckimi, wśród których znajduje się jedyne zachowane w Warszawie gotyckie świeckie wnętrze oraz renesansowymi można dziś zwiedzać także komnaty dworskie, poselskie oraz dawną izbę poselską. Wnętrza te urządzone jedynie częściowo. W najbliższych miesiącach będą stopniowo wyposażone w sprzęty, obrazy, tkaniny, rzeźby. Będzie wśród nich wiele przedmiotów uratowanych i przechowywanych do dziś a wśród nich 4 arrasów brukselskie z XV w., kolekcja obrazów nadwornego malarza ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego — Canaletta, wspaniałe żyrandole, kandelabry, świeczniki i wiele innych dzieł sztuki zdobniczej.

Istotną część przyszłego wyposażenia Zamku stanowią będą dary rządów wielu państw oraz osób prywatnych. Można je dziś podziwiać w najokazalszym wnętrzu udostępnio-

nym zwiedzającym — Bibliotece Stanisławowskiej.

Kolejne zamkowe komnaty będą udostępniane sukcesywnie. Wszystkie sale historyczne otrzymają meble, obrazy, tkaniny odpowiadające epokom historycznym, w jakich istniał Zamek, dając świadectwo ciągłości narodowych dziejów Polski.

Ewa Jarosińska

— W trzecią rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II odbyły się w całej Polsce uroczystości religijne. W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze ksiądz Prymas Józef Glemp odprawił uroczyste nabożeństwo. Powiedział do wiernych, między innymi: „Dzisiaj myślimy o Nim w Ojczyźnie zabiegającej teraz o jedność, ale ta jedność nam się rozchodzi, każdy by chciał ciągnąć w swoją stronę”.

— Przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński, skierował do Jana Pawła II depezę, w której czytamy m.in. „Pragnę wyrazić najwyższe uznanie dla wkładu Wszech Świątobliwości w dzieło urzędowania najszczytniejszych ideałów pokoju, wzajemnego porozumienia w stosunkach międzyludzkich”.

— Przedstawiciele Komitetu Budowy Pomnika Prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego, zapoznali prezydenta Warszawy, Jerzego Majewskiego, z pracami tego pomnika i przedstawili propozycję umieszczenia go w rejonie kościoła Wizytek.

— Mija 700 lat od chwili, kiedy Siostry Kларыski w Starym Sączu, sprowadzone przez księżnę Kingę, modlitwą i pracą wielbią Boga, prosząc o pokój, dobro Kościoła i Ojczyzny.

— We Włocławku budowane są dwa kościoły, a na trzeci otrzymano pozwolenie. Podobna sytuacja jest w Kaliszu. W Koninie, kościół bł. Maksymiliana Kolbego został już wybudowany. Otrzymało też zezwolenie na budowę kościoła w Sieradzu oraz we wsi Józefów, w pobliżu Warszawy.

ZE STOLICY PIOTROWEJ

Jan Paweł II:

„Wydarzenie z 13 maja – wielkim Bożym Doświadczeniem”

Przemówienie Ojca św. Jana Pawła II wygłoszone podczas audiencji generalnej dnia 14 października 1981 r.

W ubiegłą środę podczas audiencji generalnej nawiązałem do wydarzenia z 13 maja. Ponieważ w tym dniu zostały przerwane spotkania, które obecnie, (gdy stan zdrowia na to mi pozwala), podejmuję na nowo, pragnę bodaj w krótkości podzielić się z Wami tym, co było treścią moich rozważań w tym kilkumiesięcznym okresie wielkiego Bożego Doświadczenia, jakie stało się moim udziałem.

Mówię: Bożego Doświadczenia. Jakkolwiek bowiem wydarzenia z 13 maja — zamach na życie papieża, a także jego konsekwencje związane z operacją i leczeniem w Policlinico Gemelli — mają swój całkowicie ludzki wymiar, to jednak wymiar ten nie może przesłonić głębszego jeszcze wymiaru: właśnie wymiaru Boskiego Doświadczenia. W tym wymiarze Boskiego Doświadczenia trzeba umieścić również to wszystko, o czym mówiłem w ubiegłą środę. Dziś pragnę raz jeszcze do tego powrócić.

Bóg pozwolił mi doświadczyć w ciągu minionych miesięcy cierpienia, pozwolił mi doświadczyć zagrożenia życia. Pozwolił mi równocześnie jasno i dogłębnie zrozumieć, że jest to szczególną Jego Łaską dla mnie samego jako człowieka, a równocześnie — z uwagi na posługę, jaką sprawuję jako Biskup Rzymu i Następcę św. Piotra — łaską dla Kościoła.

Tak jest, Drodzy Bracia i Siostry, wiem, że doświadczyłem wielkiej łaski. I nie mogę, wspominając wraz z Wami wydarzenie z 13 maja oraz cały ten miniony okres, nie powiedzieć o tym nade wszystko. Chrystus, który jest Światłością świata,

Pasterzem swojej owczarni, a nade wszystko Pasterzem pasterzy, dał mi tę łaskę, że mogłem cierpieniem, zagrożeniem własnego życia i zdrowia, dać świadectwo Jego Prawdzie i Jego Miłości. To właśnie poczytuje sobie za szczególną łaskę dla mnie — i za to składam szczególne dziękczynienie Duchowi Świętemu, którego Apostołowie i ich następcy otrzymali w dniu Pięćdziesiątnicy jako owoc Krzyża i Zmartwychwstania swojego Mistrza i Odkupiciela.

Stąd też tak szczególnej wymowy nabrały dla mnie tegoroczne Święta Zesłania Ducha Świętego, kiedy wspólnie z całym Kościołem, a zwłaszcza z Patriarchatem ekumenicznym dziękowaliśmy za dar I Soboru Konstantynopolińskiego przed 1600 laty — dodając do tego tu w Rzymie po 1550 latach wspomnienie Soboru Efeskiego. Od czasów I Soboru Konstantynopolińskiego cały Kościół wyznaje: „wie-

rzę w Ducha Świętego Pana i Ożyciela (Tego, który daje życie)”.

Do tego właśnie Ducha Świętego, „który daje życie”, odwołał się Chrystus, gdy przed swoim odejściem do Ojca, mówił Apostołom: „gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). To Duch Święty — od dnia Pięćdziesiątnicy pomagał Apostołom dawać świadectwo naprzód w Jerozolimie, a z kolei w różnych krajach ówczesnego świata. To On dawał im moc świadczenia o Chrystusie wobec całego ludu, a gdy spotykały ich za to udręki pozwalał im radować się, że mogą „dla Imienia Chrystusowego zelżywość cierpieć” (por. Dz 5,41). To Duch Święty prowadził Pawła z Tarsu po tych drogach ówczesnego świata. To Duch Święty pozwolił Piotrowi dawać Chrystusowi świadectwo naprzód w Jerozolimie, potem w Antiochii, a wreszcie tutaj w Rzymie — stolicy Imperium. Świadectwo to zostało potwierdzone na końcu śmiercią mezeńska, podobnie jak i świadectwo Pawła z Tarsu, wielkiego Apostoła Narodów.

Te słowa, jakie Chrystus Pan i

(Dokończenie na str. 11-ej)



Kościół Krakowski modli się o powrót do zdrowia Ojca św. Jana Pawła II po zamachu na jego życie.

(Dokończenie ze str. 10-ej)

Odkupiciel, Chrystus — wiekiuży Pasterz dusz naszych wypowiedział do Apostołów przed odejściem do Ojca, odnoszą się do ich następców, odnoszą się także do wszystkich chrześcijan. Apostołowie wszakże są początkiem nowego Ludu Bożego, jak uczy Sobór (por. Dekret o działalności misyjnej Kościoła, 5). Jeżeli zaś wszyscy są powołani do dawania świadectwa Chrystusowi ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu, to w sposób szczególny ci, którzy w dziedzictwie po Apostołach przejęli posługę pasterską i nauczycielską w Kościele. Iluż Następców Piotra na tej rzymskiej stolicy owo świadectwo nauczycielskiej i pasterskiej posługi przypięczętowało ofiarą życia? Daje temu wyraz święta Liturgia, gdy w ciągu roku wspomina tak wielu Papieży, którzy naśladowali Piotra w dawaniu świadectwa krwi.

O tych sprawach trudno mówić bez głębokiej czci, bez wewnętrzne go drżenia. Oto bowiem z ofiary tych, którzy dawali świadectwo Chrystusowi ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu, zwłaszcza na przestrzeni pierwszych stuleci, rosło Ciało Mistyczne Chrystusa, powstawał

— Ojciec Święty oglądał film Krzysztofa Zanussiego obrazujący życie polskiego Papieża. Film ten nosi tytuł: „Zdalekiego kraju”. Film ten w gruncie rzeczy jest dramatyzowaną kroniką Polski, ze wstawkami dokumentalnymi. Ojciec Święty wyraził się pochlebnie o tym filmie.

— Trzyletnia rocznica Pontyfikatu Jana Pawła II przypada jednocześnie w pięć miesięcy po nieudanym zamachu na Jego życie, kiedy śmierć przebiegła tuż obok, wzbudzając w całym świecie straszliwe wrażenie przynębnienia i bólesci.

— W końcu maja 1982 r. Ojciec Święty odwiedził Wielką Brytanię. Wiadomość tę podał Kardynał Basil Hume, Arcybiskup Westminsteru i Arcybiskup Gordon w Elinburga.

— Kardynał Pericle Felici, przewodniczący Komisji pontyfikalnej, podkreślił wielką potrzebę wydania nowego Kodeksu Prawa.

— Od czasu wzmocnienia ochrony Papieża, wierni zebrani na Placu Bazyliki św. Piotra, poddawani są obserwacji specjalnych aparatów, wykrywających przedmioty metaliczne. W ten sposób, w czasie ostatniej audyencji, skonfiskowano czasowo 400 noży, jakie były w posiadaniu pielgrzymów.

Kościół, gruntuwał się w duszach i umacniał w tym starożytnym świecie, który na Dobrą Nowinę Ewangelii odpowiadał — jakże często — krwawymi prześladowaniami.

To wszystko winni mieć przed oczyma ci, którzy przybywają do Rzymu, do „progów Apostolskich”, którzy wracają na ślady świętego Piotra i Pawła. Ja także jestem tutaj pielgrzymem. Jestem przybyłem, któremu z woli Kościoła wypadło pozostać i przejąć następstwo na rzymskiej stolicy po tylu wielkich papieżach, biskupach Rzymu. I ja także czuję głęboko moją ludzką słabość — i dlatego z ufnością powtarzam słowa Apostoła: „moc... w słabości się doskonali” (2 Kor 12,9). I dlatego też z wielką wdzięcznością dla Ducha Świętego myślę o tej słabości, jakiej pozwolili mi doświadczyć od dnia 13 maja, wierząc i ufając pokornie, że mogła ona posłużyć ku umocnieniu Kościoła, a także mojej własnej osoby.

Oto jest wymiar Bożego Doświadczenia, którego człowiekowi nie łatwo jest odsłaniać. Nie łatwo o nim mówić ludzkimi słowami. A jednak powiedzieć trzeba. Trzeba wyznać z najgłębszą pokorą przed Bogiem i przed Kościołem tę wielką łaskę, jaka stała się moim udziałem właśnie w tym okresie, w którym cały Lud Boży przygotowywał się do tych szczególnych świąt Pięćdziesiątnicy, związanych z pamięcią Soboru I Konstantynopolańskiego (po 1600 latach), a także Soboru w Efezie (po 1550 latach).

Z Efezu poszła na cały ówczesny Kościół prawda o Chrystusie — jednorodnym Synu Bożym, który za sprawą Ducha Świętego stał się prawdziwym człowiekiem, poczynając się w łonie Maryi Dziewicy i rodząc się z Niej dla zbawienia świata. Maryja jest przeto prawdziwą Matką Boga (Theotokos).

Kiedy więc wspólnie z Wami, Dro-dzy Bracia i Siostry, rozpamiętywam łaskę otrzymaną razem z zagrożeniem życia i cierpieniem, zwracam się w sposób szczególny do Niej: do Tej, którą nazywamy również Matką Łaski Bożej. I proszę, aby ta łaska „próżna we mnie nie była” (por. 1 Kor 15,10) — podobnie jak każda łaska, jaką otrzymuje człowiek: gdziekolwiek i kiedykolwiek. Aby przez każdą z łask, których nie szczędził Ojciec, Syn i Duch Święty, rodziła się owa moc, która rośnie z naszej słabości. Aby także rosło i rozszerzało się świadectwo Prawdy i Miłości, do którego wezwał nas Pan.

Po przekazaniu pozdrowień dla innych grup językowych, Ojciec święty skierował do Polaków następujące słowa:

„Pragnę krótko streścić to, co powiedziałem na początku w języku włoskim — chociaż myślę, żeście to zrozumieli. Tak jak w poprzednią środę, tak i dzisiaj nawiązuję do wydarzenia z 13 maja. Wydarzenie to i jego następstwa były — z jednej strony — doświadczeniem, Bożym doświadczeniem; tak na to patrzyłem i patrzę wzrokiem wiary. A w tym Bożym doświadczeniu zawierała się szczególna Boża łaska: łaska dla mnie i dla Kościoła. Czyniłem i nadal czynię dzięki Bogu za to, że mogłem przez to doświadczenie a dzięki Jego łasce dać świadectwo tej prawdzie i tej miłości, która w Nim samym ma swoje źródło.

To są główne myśli dzisiejszego rozmawiania. Pragnę, przekazując wam te myśli, równocześnie podziękować wszystkim rodakom, którzy zarówno w dniu 13 maja, jak w ciągu całego tego okresu — tak bardzo wspierali mnie modlitwą. Jestem przekonany, że ta modlitwa wspomogła mnie i nadal będzie wspomagać, ażebym tak jak Apostołowie mógł dawać świadectwo Chrystusowi w świecie współczesnym.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Harcerska Akcja Miłosierdzia dla dzieci trędowatych w szpitalu ks. dr Wiśniewskiego w Indiach

Za pośrednictwem „Niepokalanej”. P.p. Szatan Katarzyna — St Etienne, 150 F i Przybysz Mariar — Harnes, 50 — Urbaniak Stanisława — Nantouillet 100, — Nowak - Fumel, 100 — Kowaliczko - Nice, 50 — Kijowska - St Vite, 20 — Dhna Brożek - Freyming, 75 — Kaczmarek Katarzyna - Wallers, 300 — Leon i Helena Cwojdrakowie - Montigny en Ostrevent, 300 — N.N. - Albi, 55 — N.N. Albi, 300 F. Razem : 1.500 F.

Suma 1 500 F została przekazana ks. dr Wiśniewskiemu przez Bank Crédit Lyonnais w Albi w dniu 17 października.

W intencji ofiarodawców ks. dr Wiśniewski odprawia Mszę św. w pierwszą środę miesiąca

Serdeczne „Bóg zapłać” wraz z modlitwami dzieci trędowatych.

Wanda Nawojńska, hm
17, rue Cdt O. Durand - 81000 Albi

LITURGIA NIEDZIELI

II Niedziela Adwentu

Antyfona na wejście Cf. Iz 30,19,30

Ludy Syjonu, oto Pan przyjdzie, by zbawić narody; Pan da posłyszec swój głos pełen chwały i uraduje się serce wasze.

Modlitwa

Spraw, wszechmogący i miłosierny Boże, by to, czym zajmujemy się na ziemi, nie przeszkadzało nam w dążeniu do spotkania z Twoim Synem, a nadprzyrodzona mądrość niech doprowadzi nas do obcowania z Nim w niebie. Przez tegoż Pana naszego.

„Wierzę”

Modlitwa nad darami

Daj się przejednać, o Panie, pokornymi modłami i ofiarami służ Twoich, a wobec braku naszych zasług, niech nam Twoje miłosierdzie pospieszy z pomocą. Przez Chrystusa.

I Prefeja Adwentowa

Antyfona na Komunię Bar 5,5;4,36

Podnieść się Jeruzalem! Stań na miejscu wysokim i zobacz radość, która ci przychodzi od Twego Pana.

Modlitwa po Komunii

Posileni pokarmem duchowym, pokornie błagamy Cię, Panie: naucz nas przez uczestnictwo w tej tajemnicy mądrze oceniać rzeczy ziemskie i gorliwie starać się o dobra niebieskie. Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 40, 1-5. 9-11

Przygotujcie drogę dla Pana

Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

Pocieszcie, pocieszcie mój lud!” mówi wasz Bóg.

„Przemawiajcie do serca Jeruzalem i wołajcie do niego, że czas jego służby się skończył, że nieprawość jego odpokutowana, bo odebrało z ręki Pana karę w dwójnasób ze wszystkie swe grzechy”.

Głos się rozlega:

„Przygotujcie na pustyni drogę dla Pana, wyrównajcie na pustkowiu gościniec naszemu Bogu!

Niech się podniosą wszystkie doliny, a wszystkie góry i wzgórza obniżą; równiną niechaj się staną urwiska, a strome zbocza niższą gładką.

Wtedy się chwala Pana objawi,

zobaczy ją wszelkie ciało, bo powiedziały to usta Pana”.

Wstąpże na wysoką górę, zwiastun dobrej nowiny w Syjonie!

Podnieś mocno twój głos, zwiastunko dobrej nowiny w Jeruzalem!

Podnieś głos, nie bój się!

Powiedz miastom ludzkim:

„Oto wasz Bóg!”

Oto Pan, Bóg, przychodzi z mocą i ramię Jego dźwierży władzę.

Oto Jego nagroda z Nim idzie i przed Nim Jego zapłata.

Podobnie pasterz pasie swą trzodę, gromadzi ją swoim ramieniem, jagnięta nosi na swej piersi, owce karmiące prowadzi łagodnie.

Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY

PS 85 (84), 9ab-10, 11-12, 13-14

(R.: 8)

Refren: Okaż swą łaskę i daj nam zbawienie.

Będę słuchał tego, co mówi Pan Bóg: oto ogłasza pokój ludowi i świętym swoim.

Zaprawdę bliskie jest Jego zbawienie dla tych którzy się Go boją, i chwala zamieszka w naszej ziemi.

Refren.

Spotkają się ze sobą łaska i wierność, ucałują się sprawiedliwość i pokój.

Wierność z ziemi wyrośnie, a sprawiedliwość spojrzy z nieba.

Refren.

Pan sam obdarzy szczęściem, a nasza ziemia wyda swój owoc.

Przed Nim będzie kroczyć sprawiedliwość, a śladami Jego kroków zbawienie.

Refren.

DRUGIE CZYTANIE

2 P 3, 8-14

Oczekujemy nowego nieba i nowej ziemi

Czytanie z Drugiego listu świętego Piotra Apostoła.

Umiłowani, niech to jedno nie będzie dla was tajne, że jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień. Nie zwleka Pan z wypełnieniem obietnicy, bo niektórzy są przekonani, że Pan zwleka, ale On jest cierpliwy w stosunku do was. Nie chce bowiem niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić

do nawrócenia. Jak złodziej zaś przyjdzie dzień Pański, w którym niebo ze świstem przeminie, gwiazdy się w ogniu rozsypią, a ziemia i dzieła na niej zostaną spalone.

Skoro to wszystko w ten sposób ulegnie zagładzie, to jakimi winniście być wy w świętym postępowaniu i pobożności, gdy oczekujecie i staracie się przyspieszyć przyjście dnia Bożego, który sprawi, że niebo zapalone pójdzie na zagładę, a gwiazdy w ogniu się rozsypią. Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i ziemi nowej, w których będzie mieszkała sprawiedliwość.

Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, aby On was zastał bez plamy i skazy, w pokój.

Oto słowo Boże.

SPIEW PRZED EWANGELIĄ

Lk 3, 4. 6

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego; wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

EWANGELIA

Mk 1, 1-8

Jan Chrzciciel przygotowuje drogę Panu

† Słowa Ewangelii według świętego Marka.

Początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym. Jak jest napisane u proroka Izajasza:

„Oto Ja posyłam wysłańca mego przed Tobą; on przygotowuje drogę Twoją.

Głos wołającego na pustyni:

Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego”.

Wystąpił Jan Chrzciciel na pustyni i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów. Ciągnęła do niego cała judzka kraina oraz wszyscy mieszkańcy Jerozolimy i przyjmowali od niego chrzest w rzecze Jordanie, wyznając przy tym swe grzechy.

Jan nosił odzienie z sierści wielbłąziej i pas skórzany około bioder, a żywił się szarańczą i miodem leśnym. I tak głosił: „Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. Ja chrzcilem was wodą, On zaś chrzcieć was będzie Duchem Świętym”.

Oto słowo Pańskie.



Czytajcie
prasę katolicką!